ROK II.

Nr. 9.

DWU TYGODNIK ILUSTROWANY

START

POŚWIĘCONY WYCH: FIZ: KOB: SPORTOM HYGIENIE





BETTY NUTHALL

17-letnia, już sławna, nadzieja tennisa angielskiego.

Pierwszy zeszyt majowy.

Cena egz. 50 groszy.



Radość życia w sporcie.

ZNAMIENNE UCHWAŁY

Od roku sprawa wychowania fizycznego w Polsce weszła na szerokie forum troski państwowej. Od roku jesteśmy świadkami na wielką skalę dokonywanych prac. Od roku, niemal dzień po dniu obserwujemy, jak w psychice społeczeństwa coraz głębiej zapada myśl o potrzebie stworzenia racjonalnych warunków dla demokratyzacji idei wychowania fizycznego.

Obok klubów i towarzystw, powołanych do życia specjalnie dla czynnego propagowania ćwiczeń cielesnych i sportów, na arenę działalności organizacyjnej w tej dziedzinie wstępują przeróżne organizacje społeczne wszelkich typów. Niewątpliwie — słusznie pragną one dla dobra swych członków wprowadzić w orbitę swych zadań troskę o ich zdrowie fizyczne.

Na drogę szerokiego poparcia i pomocy dla sportu czynniki państwowe weszły przed rokiem w sposób nacechowany niezwykłym rozmachem i energją. Prócz działalności pełnionej w olbrzymich rozmiarach we własnym zakresie powołały one do życia całą sieć wykonawczych organów, społecznych w postaci komitetów wychowania fizycznego wojewódzkich, miejskich i powiatowych. Zgruba rysując schemat działalności państwowej dodać należałoby jeszcze wytężoną akcję w kierunku kształcenia instruktorów, organizowanie obozów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, starania, prowadzone około ogrodów dla dzieci, dostarczenia terenów sportowych i t. d. i t. d.

Wreszcie — idea wychowania fizycznego dotarła do zarządów miast polskich. W ciągu roku ubiegłego byliśmy świadkami poważniejszych poczynań ze strony szeregu naszych miast w kierunku czynnego współdziałania na polu rozbudowy instytucji sportów. W roku ubiegłym zjazd przedstawicieli miast polskich po raz pierwszy bodaj zajął się poważnie sprawą wychowania fizycznego młodzieży miejskiej i powziął szereg doniosłych uchwał. Z tą chwilą można było zacząć wierzyć, że rozwój sportów w miastach i z tej strony dozna życzliwego poparcia.

Odbyty przed paroma tygodniami 10-ty zjazd przedstawicieli miast polskich uczynił nowy krok naprzód. Oto na skutek referatu i wniosków, postawionych na zjeździe przez płk. Ulrycha, dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, zjazd przyjął kilka znamiennych uchwał, mających dla sportowej przyszłości Polski rezultaty wielkiej wagi. Uchwały te brzmią, jak następuje:

1) Zarządy miast uwzględniać będą w swych planach regulacji i zabudowy miast wydzielanie, względnie wykupywanie terenów, niezbędnych na urządzanie boisk, stadjonów placów do zabaw i gier ruchowych, basenów pływackich, ogrodów dziecięcych (Jordanowskich) i innych urządzeń sportowych.

2) Zarządy miast zobowiązują się przestrzegać zasady, że tereny raz oddane do użytku społeczeństwa dla celów wychowania fizycznego i sportu nie mogą być kasowane, niezależnie od tego w jakim punkcie miasta się znajdują.

3) Wobec całego szeregu specjalnych zadań i obowiązków, jakie ciążą na zarządach miast w związku z rozbudową i administracją miejskich urządzeń sportowych, oraz w związku z koniecznością utrzymania stałego nadzoru nad racjonalną eksploatacją tych urządzeń, zarządy miast zorganizują w łonie swych magistratów fachowe wydziały, albo też referaty wychowania fizycznego i sportu, których zadaniem będzie koordynowanie i wykonywanie wszelkich prac zarządów miejskich w zakresie wychowania fizycznego i sportu.

4) Z uwagi na niekorzystne warunki zdrowotne, w jakich znajduje się dziatwa miejska w wieku przedszkolnym, zarządy miast przystąpią do organizowania ogrodów dziecięcych (Jordanowskich), których zadaniem ma być dostarczenie dzieciom miejsca do gier i zabaw oraz zapewnienie fachowego kierownictwa i opieki.

5) Z uwagi na ogólny brak boisk szkolnych oraz placów do gier i zabaw, zarządy miast uwzględniać będą dostarczanie szkołom odpowiednich terenów, położonych jaknajbliżej szkół.

Wychodząc z założenia, że odrodzenie fizyczne narodu jest jednem z najważniejszych zagadnień, zjazd uznaje, że uregulowanie rozbudowy miast musi odbywać się w ten sposób, aby ludności miejskiej dostarczyć jaknajwięcej terenów wypoczynkowych i sportowych. Istnienie tych terenów stanowi jeden z zasadniczych warunków higjeny i zdrowia fizycznego. Z terenów korzystać muszą jaknajszersze warstwy ludności miejskiej, a przedewszystkiem — dzieci.

Niewątpliwie wykonanie uchwał powyższych zależeć będzie w wielu wypadkach od dobrej woli, sprawności i energji zarządzeń poszczególnych miast. Zdajemy sobie z tego sprawę w całej pełni. Wiemy również, że zarządy miast mają olbrzymie pole do wykazania swej inicjatywy i swego zrozumienia zadań sportu. Ale uchwały powzięte przez 10-ty zjazd miast polskich wykazują dowodnie, że sport posiada w wielu miastach swych rozumnych i zapalonych rzeczników, którzy domagać się będą szybkiego i racjonalnego wykonania uchwał.

Zarządy miast polskich w rękach swych dzierżą wielkie atuty w rozwojowych szansach sportu. Jak i czy wygrać je zdołają pokaże przyszłość.

ELLI BJÖRKSTEN

o gimnastyce kobiecej

(Dokończenie).

Pozwólmy myślom przenieść się na łono natury i porównajmy swobodne, piękne ruchy świata roślinnego, i zwierzęcego, t. zn. zwierząt, żyjących na zupełnej swobodzie i tych także, których swoboda i piękno ruchów nie zostało przez człowieka celowo skrępowane. Jakaż w oczy wpadająca różnica, i jaka nauka co do izolacji i zaoszczędzenia sił. Oto jeden z przykładów z naszego najbliższego otoczenia.

Obserwujmy żywego, ognistego rasowego rumaka. Co za rytm, piękno i wdzięk w każdym ruchu. Wydaje się jakby tańczył: każde stąpnięcie wykonuje lekko i elastycznie tak że podkowy dotykają ziemi tylko w ułamkach sekund: podnosi nogi z zachowaniem zupełnej izolacji: przy każdem wzniesieniu nogi odprężają się stawy w naturalny sposób, odpowiednio do ich budowy anatomicznej i możliwości ruchu: tułów, głowa i szyja lekko i sprężyście wtórują ruchowi nóg, bez niepotrzebnych przyruchów. Tak wysoko rozwiniętą jest możność koordynacyjna nerwów, tak odmierzona energja, którą wkłada, i tak doskonały rytm ruchów i izolacja w subtelnej grze mięśni, że patrząc na to, zapominamy, że są to ruchy dużego i ciężkiego zwierzęcia. Jak bez przeszkody i lekko odbywa się czynność oddychania, jak w następstwie tego miarową i wytrwałą jest praca serca. Baczmy na podziwu godny sposób posuwania się łabędzia po wodzie, a nie dostrzeżemy — prócz w kończynach — najmniejszego ruchu. Albo np. idźmy w przestworza za mewy lekkim lotem, lotem powstałym przez spokojne, równe, plastyczne i piękne uderzenia skrzydeł.

I jeden jeszcze obrazowy (symboliczny) przykład— tym razem ze świata roślinnego. Oczy nasze obserwują drzewo np. brzozę. Jak pięknie kołysze się drzewo w czasie wiatru: Przy najmniejszym powiewie drżą listeczki. Każdy listek drży niezależnie od drugiego — na swój właściwy sposób. Wiatr się wzmaga, gałązki i gałęzie poruszają i kołyszą się, wznoszą się swobodnie i lekko, same dla siebie, ale równocześnie w jak najpiękniejszej, wspólnej harmonji. Jeszcze silniejszy wiatr się zrywa, nawet pień się kołysze, ale nie zmusza to bynajmniej gałęzi, gałązek i listków, by szły za jego poruszeniami. Idą one za tym poruszeniem, ale każde w swój właściwy sposób, poruszają się swobodnie między sobą. Tak subtelny jest ten zespół, tak głęboka harmonja między temi różnemi ruchami, że człowiek spostrzega tylko jedność: drzewo poruszane wiatrem.

Gdybyśmy, ludzie, wyrabiali naszą możność zupełnej izolacji, ruchy nasze stałyby się wyrazem lekkości, piękna i wdzięku. Mięśnie każdego odcinka naszego ciała pracowałyby we właściwy sobie sposób, i do pewnego stopnia zupełnie niezależnie od mięśni innych części, ale wszystkie ruchy razem wzięte, dawałyby obraz harmonijnej jednolitości.

Tych między sobą niezależnych ruchów gimnastyka nie starała się wyćwiczyć dotąd w należytym stopniu. Bez wątpienia, mówi się w gimnastyce o izolacji, ale pojęcie to pozostaje po większej części w dziedzinie teorji. Gimnastycy ani nie odrzucili praktycznego znaczenia izolacji, ani zechcieli zrozumieć, jakiego celowego wyćwiczenia możności koordynacji nerwowej wymaga osiągnięcie izolacji dozwalającej na to, że ruchy ciała stają się zupełnie swobodne. Należyte wyćwiczenie izolacji zabiera dużo czasu. Przyzwyczajanie mózgu i nerwów do dokładnej, precyzyjnej, zlokalizowanej pracy postępuje tylko bardzo powoli, szczególniej u ludzi przyzwyczajonych przy każdem poruszeniu posługiwać się dużą liczbą niepotrzebnych mięśni pomocniczych. A ludzi tych jest legjon i twierdzić można, że wyjątki są rzadkie, i tak np. przy najmniejszej pracy ręcznej biorą udział mięśnie tułowia, nie mówiąc już o mięśniach twarzy. Powodem tych wszystkich niedomagań jest to, że przy nauce gimnastyki, jak już wspomniano, nie poświęcono koniecznej uwagi, lub też dostatecznego wymiaru czasu na wyćwiczenie izolacji. Zahamowało to w opłakany sposób i przeciwdziałało pod względem fizycznym dobrym wpływom gimnastyki, jakie mogłaby wywierać na oddech, akcję serca, na piękno, zdrowie i wytrzymałość.

Twarde, nieswobodne ruchy działają także niekorzystnie i pod względem psychicznym, nie dopuszczają do powstawania swobodnych myśli o zdrowiu i wesołości. Dlatego też nieraz ćwiczenia gimnastyczne są brzydkie, choć z czysto architektonicznego punktu widzenia wykazują zupełną poprawność linji i formy — brzydkie, gdy się je ocenia z ogólno ludzkiego punktu widzenia, nie zaś z jednostronnego konserwatywnego punktu gimnastyki. Nie wyrażają one bowiem zdrowych, sprężystych sił życiowych, swobody myśli, jej radości, ciepła, siły woli w wyższem pojęciu, są one tylko mniej lub więcej dobrym wyrazem siły mięśniowej, siły i precyzji maszynowej.

Jakiż opłakany widok przedstawia najczęściej gromadka dzieci lub młodzieży wykonującej ćwiczenia rzędowe. Mięśnie i nerwy w naprężeniu, ostre drewniane ruchy, twardy, znudzony, mówiący o przymusie wyraz twarzy. Surowość i śmierć, tam, gdzie cała siła życia i piękna powinna się ujawnić! Dopiero przy ćwiczeniach na przyrządach, lub zabawach, gdzie nauczanie mimo metodyki i wojskowej karności — nie zdoła stłumić swobody i wesołej ochoty czynu, rozjaśniają się twarze. Czyż nie jest to poważnym wskaźnikiem dla uczących, by zmienili swój sposób, środki i cel nauczania?

Osiągnięcie izolacji i oszczędności sił musi absolutnie być uważane jako pierwsze zadanie gimnastyki, by móc w ten sposób zupełne opanowanie aparatu mięśniowego i systemu nerwowego (aparatu neuro-mięśniowego) zdobyć więcej jak dotąd ciało i duszę pod względem fizjologicznym, estetycznym i etycznym. Teorja zaoszczędzania sił, zastosowana nietylko do nauki gimnastyki, ale także wogóle do życia codziennego stać się będzie mogła przyczyną doniosłego socjalnego znaczenia. Każda praca wykonana z zastosowaniem ekonomji sił mięśniowo-nerwowych, stanie się nieocenioną pomocą dla serca i płuc, a tem samem i dla wszystkich innych organów. Wiele najważniejszych względów odnośnie do praktycznej strony gimnastyki poruszono tu jedynie w ogólnych zarysach, w następnych rozdziałach wyjaśnione zostanie na czem właściwie polega jej ważność w służbie ogólnego wychowania.

J. Mayówna.

A. B. C. TENNISISTKI

Mamy już wreszcie oficjalną wiosnę — rozpoczął się sezon tennisowy i związany z nim szereg kłopotów dla amatorów tennisa.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar od wiosny rozpocząć uprawianie „białego sportu“, stają przed całym szeregiem problemów: jaką rakietę kupić, które piłki są lepsze, jak się ubrać wygodnie, ładnie i „tennisowo“.

Celem tego artykułu będzie zatem zorjentowanie licznych rzesz tennisistek w wyborze odpowiedniego ekwipunku tennisowego.

Przedewszystkiem należy zastanowić się, jaki charakter będzie miało nasze „uprawianie“ tennisa.

Jeżeli mamy zamiar grywać „przyjemnościowo“— ot, wtedy, gdy zbierze się odpowiednie towarzystwo, jeżeli stawiamy pierwsze kroki w dziedzinie tennisa — wtedy nie należy szukać specjalnie drogiej i mocnej rakiety. Najlepiej do celów nauki służyć mogą szwajcarskie rakiety Stauba Bardzo mocna rama i dobry naciąg strun nawet w tańszych gatunkach tej marki, dają rezultaty zadawalające i sprostają wymaganiom początkujących graczy. Tańsze rakiety marek francuskich i niemieckich są mniej wytrzymałe i odporne. Dla graczy już zaawansowanych polecić można średnie rakiety Stauba, Massa lub Slazengersa (francuskie lub angielskie. Angielskie są lepsze).

Gracze turniejowi dobierają sobie rakiety według upodobań.

Druga niezmiennie ważna sprawa prócz wyboru marki rakiety dla początkujących graczy jest jej waga, pospolicie zwana numerem. Rakieta wtedy dobrze spełnia swe zadanie, jeżeli jej waga jest właściwie dobrana dla grającego. Rakieta powinna dobrze leżeć w ręku, t. zn. powinna być dostatecznie ciężką, aby uderzenia były pewne i precyzyjne, a jednocześnie dosyć lekka aby nie nużyć ręki.

Ogólnie biorąc, np. Zuzanna Lenglen, kilkunastokrotna mistrzyni świata, rekomenduje następujący wybór wagi: młodzież do lat 18 — od Nr. 12 do 13 (płeć piękna — lżejszą rakietę); panie o silnej kompleksji, silnej ręce do Nr. 13½, panowie do Nr. 14. Od tego szematu oczywiście trzeba odstępować i stosować go indywidualnie. Numer czyli waga rakiety jest zaznaczona na trzonie; wyraża on wagę rakiety w uncjach angielskich (1 uncja = 28,35 gr.).

Rakieta dla początkującego gracza powinna pozostawać w równowadze jeżeli zostanie położoną napłask, na wyciągniętym palcu. Miejsce połączenia się trzona z ramą strunowania (śróbka, klin), powinno się znajdować nad palcem. Przewaga w jakąkolwiek stronę pożądaną jest dopiero przy specjalizacji w grze. Odpowiednia grubość trzona da się łatwo wybrać. Palce dłoni powinny pewnie obejmować trzon w ten sposób, — aby kciuk przykrywał paznokieć wielkiego palca. Zbyt gruby trzon męczy niepotrzebnie mięśnie dłoni i utrudnia w znacznym stopniu grę.

Strzeszczając powyższe uwagi, należałoby przy kupnie rakiety zwrócić uwagę na:

1. markę rakiety, 2. wagę, czyli numer, 3. grubość trzona, 4. zbalansowanie.

Dodać jeszcze należy, iż gatunek ostrunowania (moc nastrojenia) sprawdzić można przez pociągnięcie palcem po strunach. Wyższy ton — odpowiada mocniejszemu „naciągowi“ rakiety. Aby jednak rakieta nie była zbyt twarda (niepewność uderzenia) przy mocniejszym uścisku palcami — struny powinny się zlekka uginać.

T. Maltze.

KOBIECY FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Termin Amsterdamskich Igrzysk Olimpijskich zbliża się. Niespełna trzy miesiące dzielą nas od wyznaczonego terminu, przygotowania ze strony sportowców idą ciągle w niesłabnącem tempie, organizacje sportowe dają maksimum pracy, zainteresowani sportowcy — maksimum czasu i wysiłku.

Dziś już wiemy, że sumy pieniężne, przenaczone na cele olimpijskie przez czynniki państwowe, będą niewystarczające. A przecież na Igrzyska reprezentację naszych sportowców wysłać musimy, dla zadokumentowania wagi, jaką przywiązujemy do idei olimpijskiej, dla zaznaczenia naszej pracy na polu sportowem, a wreszcie dla dania naszym sportowcom możności zmierzenia swych sił z asami cudzoziemskimi, dla nabycia doświadczenia i niezbędnej rutyny.

„Kobiecy Fundusz Olimpijski“, inicjatywę stworzenia którego podjęła redakcja pisma naszego, winien odzwierciadlać zaintresowanie, jakie idei olimpijskiej okazuje świat kobiecy. Udział w zbiórce tej winny wziąć wszystkie te organizacje kobiece, którym leży na sercu sprawa odrodzenia fizycznego ludzkości.

Od chwili ogłoszenia ostatniej liczby składek do dnia dzisiejszego na konto „Kobiecego Funduszu Olimpijskiego“ wpłynęły sumy następujące:

Zarząd Naczelny Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“ — zł. 50, p. P. Mazurek zł. 2.70, szkoła powszechna żeńska w Biłgoraju, oddziały V i VI — zł. 9.57, Żeńska Szkoła Przemysłowa w Białymstoku zł. 16,63, ogółem — zł. 79.90.

Dotychczas więc „Kobiecy Fundusz Olimpijski“ zamyka się sumą zl. 630.—.

Wpłacajcie nawet najdrobniejsze ofiary na konto „Kobiecego Funduszu Olimpijskiego“ P.K.O. Nr. 16287.



Schemat rozwoju rakiety tennisowej.




Walka na floret y: 1) passato-salto (unik dołem) ,2) pchnięcie z wypadu.

ZNACZENIE SZERMIERKI W SPORCIE KOBIECYM

Horoskopy rozwoju sportu kobiecego w Polsce są coraz to pomyślniejsze. Prasa donosi nam często o nowych sukcesach osiąganych przez wybitne zawodniczki na polu uprawianych dotąd sportów. Z rozwojem atoli popularnych u nas sportów kobiecych nie zawsze idzie w parze rozwój innych gałęzi ćwiczeń fizycznych, które dotknięte klątwą „niepopularności“, kryją skromnie swe oblicze na uboczu — wielkiego gościńca sportowego. Mam na myśli szermierkę, a w szczególności szermierkę na florety, to jest rodzaj sportu u nas dość zaniedbany, a cieszący się wielkim rozkwitem zagranicą.

Zajmijmy się pytaniem — jakie są dodatnie strony tego sportu i jakie korzyści może on przynieść uprawiającym go paniom?

Przedewszystkiem podkreślić należy, że szermierka na florety, polegająca głównie na zwinności i elastyczności ruchów zręczności i precyzji prowadzenia klingi — mimo swego bojowego charakteru — wyklucza prawie w zupełności pierwiastek przewagi siły fizycznej nad koordynacją takich walorów psychicznych jak uwaga, spostrzegawczość, pomysłowość, szybka reakcja i decyzja, oraz fizycznych t. j. zręczności i szybkości. Zasada klasyczna non vi sed arte, znajduje w szermierce floretowej — jak może nigdzie indziej — wybitne zastosowanie. W praktyce floret — stając się dla mężczyzn bronią coraz to bardziej konwencjonalną, w przeciwieństwie do szabli i szpady — pozostanie dla kobiet nadal pełnowartościowym sportem, o charakterze „bojowym“, nie pozbawionym jednak wysokiej wartości estetycznej, tak nieodzownej cechy sportu kobiecego.

Jakkolwiek nie za wiele się dziś o tem pisze, to jednak dziś nikt nie kwestjonuje pedagogicznego znaczenia szermierki. O ile bowiem racjonalne uprawianie szermierki t. j. prawą i lewą ręką przyczynia się pod względem fizycznym do harmonijnego rozwoju całego ciała, o tyle bojowy charakter rycerskiego bezsprzecznie sportu wpływa również korzystnie na wyrabianie tak ważnych cech charakteru, jak odwaga, energja, koncentracja uwagi i woli, zimna krew, szybkość decyzji i kurtuazja wobec pokonanego lub rozbrojonego przeciwnika.

W dobie dzisiejszego postępu i zdobywania przez kobiety coraz to szerszej areny działania, kształcenie szlachetnych i silnych charakterów kobiecych, posiada niezaprzeczenie doniosłe znaczenie, w czem ważką rolę powinien odegrać sport, a zwłaszcza te jego gałęzie, które podobnie jak szermierka nie poprzestając wyłącznie na wyrobieniu fizycznem jednostek, stają się równocześnie kuźnią charakterów.

Zrozumiano to dawno zagranicą, o czem najlepiej świadczy wielka liczba zawodniczek, które wzięły udział w zawodach szermierczych paryskiej olimpjady. Nazwiska zwyciężczyń pań Osiier (Danja), Davis (Anglja), Heckscher (Danja), chlubnie zapisały się w kronikach sportu kobiecego. W wielu miastach na Zachodzie, kobiety fechtmistrzynie, prowadzą samodzielnie instytuty szermiercze i przyczyniają się w wielkim stopniu do rozwoju tej gałęzi sportu.

A u nas? Dotąd było dość głucho w tej dziedzinie sportu. Wprawdzie tu i ówdzie słyszeliśmy o uprawiających szermierkę paniach, lecz udział kobiety w jakimś publicznym popisie był wprost fenomenem. Ostatnio stan ten zmienił się na lepsze; a nader pocieszającym objawem, był urządzony niedawno we Lwowie pierwszy szermierczy turniej pań o mistrzostwo Polski, który zgromadził 15 zawodniczek. Pokaźna ta liczba mówi sama za siebie, zaś pierwszy krok pod tak pomyślną zaczęty gwiazdą, pozwala przypuszczać, że rozwój polskiej szermierki kobiecej potoczy się odtąd żywszym tempem tembardziej, że praca na nowem i niewyzyskanem dotąd polu sportu w Polsce otwiera bardzo ponętne widoki dla ambitnych zawodniczek.

Wł. Sobolewski.




Szermierka na florety: 1) pchnięcie proste z wypadem, 2) „Inquartata“ (unik w prawo).

HALLO!



16-letnia tancerka hinduska, Caiatry, po raidzie konnym Paryż — Nicea.

Francuska Kobieca Federacja Sportowa, kierująca przedewszystkiem lekką atletyką i grami sportowemi kobiet, w roku bieżącym kładzie nacisk główny na propagandę gier sportowych. Tym sposobem Federacja pragnie przyciągnąć do praktyki sportów szerokie masy kobiet, słusznie uważając, że gry sportowe, będące jedną z najbardziej demokratycznych form ruchu, staną się czynnikiem najpewniejszym w demokracji idei sportów.

Już dziś zresztą gry sportowe cieszą się dużem powodzeniem w sferach kobiecych. Uprawiane są dość licznie takie gry, jak piłka siatkowa, koszykowa, hazena, hokej na trawie, nie mówiąc już o piłce nożnej, która posiada specjalne koła zaciekłych zwolenniczek. Bez przesady powiedzieć można, że cyfra klubów kobiecych, uprawiających gry sportowe sięga liczby paru setek.

W dniach ostatnich rozegrany został mecz finałowy w piłce koszykowej o mistrzostwo Francji. W turnieju tym wzięło udział ponad 80 drużyn. Do finału weszły „Linnets" mistrz Paryża i C. A. U. F. A. z Reims. Wynik — 35 : 11 na korzyść paryżanek.

Zagranicą gry sportowe propagowane są wśród młodzieży obu płci. W tym celu prócz rozgrywek zwykłych organizowane są przeróżne demonstracje, mecze o charakterze pokazowym, uzupełniane wyjaśnieniami i oczywiście interpretowane przez pierwszorzędne siły sportowe.

Na ciekawy pomysł propagandowy wpadła ostatnio dyrekcja słynnej szkoły gimnastyki rytmicznej i plastyki w Laxenburgu. Oto w pierwszych dniach maja przeprowadzony został mecz piłki ręcznej pomiędzy dwiema drużynami żeńskiemi, skład których rekrutował się wyłącznie z absolwentek wspomnianej szkoły Laxenburgskiej (dawniej Helerau). Niewątpliwie, z punktu widzenia estetyki ruchów, tancerki dały grę koncertową, uwidaczniając widzom całe piękno tej gry.

Rzecz oczywista, wspomniany mecz piłki ręcznej, zrobił na widzach kolosalne wrażenie.

Warszawski Klub Wioślarek, aczkolwiek oficjalnie nie otworzył jeszcze sezonu, faktycznie jednak już od szeregu tygodni prowadzi prace sportową na wodzie. Treningi wioślarskie w osadach są już w pełnym biegu, udział w nich bierze około 80 pań.

W roku bieżącym po raz pierwszy w historii Klubu jest zaangażowany płatny trener wioślarski. Fakt ten niezawodnie przyczyni się w dużej mierze do podniesienia klasy naszych wioślarek w szerszych niż dotychczas rozmiarach ilościowych.

Dość intensywnie zapowiada się również w Klubie Wioślarek sezon pływacki, który zapoczątkowany zostanie w dniach najbliższych.

W roku bieżącym wykończony został obszerny hangar, zbudowany z muru pruskiego na tabor wioślarski. Pomieścić on może kilkanaście łodzi. Ponadto wystawiono mały budynek drewniany na warsztat reparacyjny.

W ostatnich tygodniach w łonie zarządu Klubu Wioślarek zaszły zmiany. Złożyły mandaty członkiń Zarządu — wice - prezeski W. Fynfsztykówna i K. Muszałówna, naczelniczka przystani — M. Dziewulska, oraz p. E. Rothertowa. Na ich miejsce wybrane zostały pp.: M. Skokowska, Bohdanowiczówna, Rykowska i Kożuchowska.

Znajdujący się w stadjum budowy wielki stadjon W. K. S. „Legja" przedstawia się niezwykle okazale. Będzie to największy stadjon sportowy w Warszawie, a nawet w Polsce. Już w chwili obecnej w dziale tennisa Legja posiada 9 kortów tennisowych, z których jeden, reprezentacyjny, posiada nawierzchnię z masy zwanej „en tout cas", dotychczas w Polsce niespotykanej. Wzdłuż jednego boku tego kortu znajdują się wspaniałe trybuny, obliczone na 2000 miejsc. Ponadto — b. ładne szatnie i natryski uzupełniają całość urządzeń tennisowych.

Główny Stadjon Legii mieścić będzie prócz boiska piłki nożnej i bieżni lekkoatletycznej również wspaniały tor kolarski. W budowie są olbrzymie trybuny. Całość przedstawiać się będzie niezwykle imponująco.

„Legja" w liczbie swych członków posiada dość dużo pań, czynnych w sekcjach: tennisowej, strzeleckiej, szermierczej, oraz w specjalnej sekcji pań, gdzie uprawiana jest lekka atletyka oraz gry sportowe.

Przed paroma miesiącami zaledwie założony kobiecy klub robotniczy „Start" w Warszawie rozwija się wyjątkowo pomyślnie. Liczba czynnych członkiń już w tej chwili sięga cyfry ponad 300 osób. Jest to więc już obecnie najliczniejszy w Polsce samodzielny klub kobiecy.

Zarząd klubu „Start" propagować zamierza w pierwszym rzędzie sporty demokratyczne, niepociągające za sobą większych kosztów, a więc: gimnastyka, gry sportowe, lekka atletyka i pływanie.

Wielkie powodzenie tego pierwszego robotniczego klubu kobiecego najlepiej świadczy o jego potrzebie i przydatności. Za przykładem stolicy pójść tedy winny inne miasta. Idea krzewienia sportu wśród robotniczych mas kobiecych winna znaleźć jak najszybciej właściwej mocy wyraz organizacyjnych form.

Samodzielne kobiece gniazdo sokole „Grażyna", znane w całym kraju z wysokiego poziomu uprawianych ćwiczeń gimnastycznych oraz z doskonałych wyników całego szeregu lekkoatletek, od roku pracuje nad urządzeniem własnego boiska sportowego. Teren na boisko udzielony został Grażynie przez Magistrat m. Warszawy w Parku Skaryszewskim.

Na terenie tym na ukończeniu znajduje się bieżnia długości ponad 200 mtr. Na prostej (po przedłużeniu) zdołano uzyskać odcinek długości ponad 100 mtr. Ponadto urządzonych zostanie szereg wymiarowych placów do gier sportowych.

Dzięki przychylnemu stanowisku Prezydenta Słomińskiego „Grażyna" posiadać będzie również własną pływalnię (25 mtr.) na łasze wiślanej przy Parku Skaryszewskim.

Życzliwa współpraca zarządu Parku z p. Danielewiczem, znanym przyjacielem sportu, na czele umożliwi szybki bieg robót ziemnych, prowadzonych bezinteresownie przez p. Wiśniewskiego, głównego nadzorcy Parku.

Prawdopodobnie już w najbliższych tygodniach członkinie Grażyny będą mogły trenować na własnym stadjonie.

Wspomnieć należy, że tym sposobem powstaje pierwsze w Warszawie boisko kobiece.

ZBIERAJCIE NA KOBIECY FUNDUSZ OLIMPIJSKI



Ze sportu amerykańskiego. Od lewej: 1) urządzanie obozu, 2) lekkoatletki przy pracy, 3) młodziutkie adeptki „białego sportu" śpieszą na plac.



Uczestniczki turnieju szermierczego w Warszawie z instruktorem p. Szelestowskim.

PŁYWANIE

Ruchliwa Komisja Sportowa P. Z. P. w dążeniu do doprowadzenia naszych zawodników reprezentacyjnych do najwyższej formy już na koniec lipca, na który przypadają tegoroczne Mistrzostwa Słowiańskie, urządziła przedolimpijski kurs pływacki uwieńczony pierwszemi zawodami selekcyjnemi. Zawody te stały się jednocześnie probierzem wyników prac kursu i pierwszym eksperymentem przed tegorocznym sezonem.

Kierowniczką grupy pań była na kursie p. Tratowa. Treningi prowadził znakomity pływak belgijski Coppieters, uczeń i przyjaciel Van Schella, który w swoim czasie położył podwaliny pod rozwój pływania sportowego w Polsce.

Z pośród uczestniczek kursu wymienić należy przedewszystkiem Iżycką z warszawskiego AZS-u. Utalentowana ta crawlerka, która zimę spędziła na gimnastyce i plastyce, stanęła na kursie dobrze przygotowana fizycznie, i temu też w dużej mierze zawdzięczać należy jej wczesną dobrą formę. Schönfeldówna z krakowskiej Makkabi była obok Iżyckiej najlepszą w crawlu. Ładnym stylem wyróżniała się również Czoppówna z Giszowca. Natomiast Krauzówna z Poznania, która świetnie zapowiadała się rok temu, nie osiągnęła jeszcze tej formy, jakiej po niej oczekiwano. Tratowa mimo wysiłków nie zdołała poprawić swego fatalnego stylu, przy którym lepszych wyników nie można się spodziewać.

Doskonale przedstawia się sprawa w stylu klasycznym. Vice-mistrzyni krajów słowiańskich, Kajzerówna ponownie znalazła w swej koleżance klubowej Fitzównie bardzo groźną konkurentkę, dochodzącą powoli do formy.

Zawody selekcyjne, zamykające kurs, odbyły się w Krakowie w pięknej krytej pływalni YMCA, 1 i 2 maja. Wzięli w nich udział oprócz uczestników kursu zawodnicy krakowscy, Niestety w kategorji pań Kraków dał jedną tylko zawodniczkę, Czaplicką, która w kursie nie brała udziału, choć była nań desygnowana.

Wyniki konkurencyj kobiecych tych zawodów były następujące: **50 m. st dow. juniorek (do lat 18). 1.** Iżycka, 42,6 — rekord polski Nowakówny pobity o 3,9 sek. — 2. Krauzówna, Unja, Poznań, o parę metrów, w czasie bliskim rekordu.

100 m. st dow. senjorek. Iżycka zwycięża i w tej kategorji, ku ogólnemu zdumieniu bijąc już teraz rekord Kajzerówny o 4 6 sek. osiągając czas 1:38. Wynikiem tym zakwalifikowała się ona do I-ej klasy, jako pierwsza w Polsce zawodniczka, której udało się to w stylu dowolnym, i pierwsza która crawlem zdołała zdystansować świetną „żabistkę" Kajzerównę. Jako druga — Czaplicka — (Cracovia) 1:49,6 trzecia Tratowa, (Polonja) o dłoń, czwarta Krauzówna parę metrów.

100 m. st. klas. pań. 1. Kajzerówna, 1:43,8. 2, Fitzówna, 1:46,4. Zwyciężczyni bliska jest swego rekordu. Obie te zawodniczki okazały się szybsze w żabce, niż Czaplicka i Tratowa w crawlu.

Drugiego dnia Iżycka startowała **w 50 m. st. dow. seniorek**, zwyciężając w czasie 43,2: Czaplicka jako druga ma 46, czyli lepiej od dawnego rekordu.

200 m. st. dow. wygrywa swim over'em Tratowa **w 3:52,4; 200 m. stylem klas.** stanowi raz jeszcze walkę między zawodniczkami Giszowca Kajzerówną a Fitzówną, z której pierwsza nie bez trudności wychodzi zwycięsko w 3:47,9 (czas Fitzówny 3:52).

Zawody te wykazały, że na Mistrzostwach Słowiańskich możemy nadal spodziewać się lepszych wyników w konkurencjach kobiecych, aniżeli w męskich.

N.

SZERMIERKA

W sali stołecznego Ośrodka Wychowania Fizycznego odbył się w gmachu Szkoły Podchorążych w dniu 29 kwietnia r. b. I. Turniej kobiecy w Warszawie. wzięło w nim udział 7 zawodniczek reprezentujących następujące Kluby Sportowe: Polonia 3 zawodniczki, Żydowskie Akademickie Stowarzyszenie Sportowe 3 zawodniczki, Warszawianka 1 zawodniczka. Reprezentantki Akademickiego Związku Sportowego nie stanęły. Walczono wyłącznie na florety. Turniej ten wzbudził duże zaintresowanie w sferach sportowych, a zwłaszcza w światku szermierzy stołecznych, to też sala turniejowa zapełniła się licznymi widzami, dającymi głośnemi oklaskami, a nawet wykrzyknikami, wyraz swoim zapatrywaniom i sympatjom.

Poziom walk należy uznać jako zupełnie zadawalający, biorąc pod uwagę niedługi czas zaprawy poprzedzający spotkania. Zawodniczki, które przeszły trening, pod kierunkiem p. Szelestowskiego, wykazały wiele ambicji, temperamentu i energji, i sądzę, że zachęcone pierwszym debiutem na „planszy", dołożą starań w kierunku zupełnego opanowania nie łatwej zresztą techniki floretowej i na rok przyszły godnie będą reprezentować barwy stolicy na II Kobiecym Turnieju o Mistrzostwo Polski. W związku z tem życzę paniom zawodniczkom kardynalnej cnoty szermierczej, to jest wytrwałości w pracy i niezaniedbywania regularnego treningu, a pole pięknych sukcesów, stanie przed niemi otwarte.

Wyniki turnieju są następujące: 1) Szmidówna (Polonja), 2) Gawska (Warszawianka), 3) Ryszefeldówna (Ż. A. S. S.), 4) Stogowska (Polonja), 5) Nachamkisów-

na (Ż. A. S. S.) 6) Łozińska (Polonja) 7) Bromberżanka (Ż. A. S. S.).

Walki odbywały się pod kierownictwem jury, w skład którego wchodzili pp. inż. Zubrzycki, pinst. Sobolewski jako przewodniczący oraz jako sędziowie pp. kpt. Hutt, Szelestowski, Skrobala, Radke i Buczak.

Rozpoczęcie turnieju poprzedziły walki pokazowe męskie pod komendą kpt. Grossa w wykonaniu instruktorów szermierki pp. Szelestowskiego, Radkego, Skrobały i Buczaka. W pokazie floretowym pań wzięły udział pp. Ryszfeldówna, Sławińska i Nachamkisówna.

Na zakończenie turnieju odbyły się starcia na szpady między pp. Szelestowskim a Radkem oraz na szable między tym ostanim, a Skrobałą. Walki te stojące na wysokim poziomie technicznym nagrodziła publiczność licznemi oklaskami. Rozdania nagród dokonał p. major Lelom. *Wł. Sobolewski.*

HIPPIKA

W dniu 29 ub. m. Polski Związek Jeździecki zorganizował dla uczczenia przebywającego w Warszawie króla Afganistanu, Amanullaha, konkursy hippiczne na wspaniałym stadjonie w Łazienkach.

Konkursy cieszyły się wielkiem powodzeniem eleganckiej publiczności, która w liczbie kilku tysięcy osób zapełniła wszystkie miejsca.

W ramach powyższej imprezy odbyły się dwa konkursy wojskowe i jeden cywilny. W tym ostatnim udział wzięło kilkanaście pań i dwuch panów. Amazonki nasze wykazały dobrą technikę i dużo brawury. Pierwsze miejsce zdobyła p. Carel na „Hance“, drugie — p. Chodkiewiczówna na „Prosiaku“, trzecie — p. Kozłowska na „Cacanej“.

W dniu 25 marca w Ujeżdżalni Policji Państwowej odbyły się zawody hippiczne, na które zostały zaproszone członkinie Sekcji Sportowej R. Wojsk. Brały udział panie: 1) Chodkiewiczówna Zofja, Chodkiewiczówna Irena, Juchniewiczówna Bronisława (na 2 koniach) i Zofja Kucińska (na 3 koniach). Konkursy wypadły nadzwyczaj interesująco. Amazonki Rodziny Wojskowej, jak i w latach ubiegłych wykazały nadzwyczajny styl i brawurę, co w dużej mierze zawdzięczają rotm. Lewickiemu, instruktorowi konnej jazdy Sekcji Sportowej Rodziny Wojskowej, który nie szczędzi czasu i trudów podczas lekcji konnej jazdy w Wyższej Szkole Wojennej.

I tym razem może się Sekcja Sportowa poszczycić 4 nagrodami, zdobytemi przez swe członkinie po kilkakrotnych rozgrywkach.

I i V nagrodę uzyskała p. Juchniewiczówna,

II i IV panna Kucińska, nasza najmłodsza i najzdolniejsza amazonka.

NARCIARSTWO

W dniu 21 lutego 1928 r. rozpoczął się w Zakopanem I Kurs narciarski, zorganizowany z inicjatywy Kom. Wych. Fiz. Kobiet.

Brały udział w powyższym kursie członkinie sekcji sportowej „Rodziny Wojskowej“ z Warszawy, Modlina, Zegrza, Białej-Podlaskiej, Białegostoku, Równego w ogólnej liczbie 12 pań. Instruktora p. Mazurczyka oraz sprzęt narciarski jak: narty, kijki, rękawice i smary, Sekcja uzyskała z Ośrodka narciarskiego w Zakopanem, dzięki przychylnemu stanowisku mjr. Ziętkiewicza.

Kurs zamieszkał w domu wycieczkowym Tow. Kraj. im. ks. Stolarczyka. Koszt za całkowity pobyt z utrzymaniem, przejazd z Warszawy do Zakopanego i z powrotem, używalność sprzętu narciarskiego oraz składki na służbę wynosiły zaledwie 135 zł. od osoby.

Program zajęć na kursie w godz. od 9 — 12 i od 3—5 układany był przez instruktora i codziennie przysyłany w celu kontroli do Ośrodka narciarskiego w Jaszczurówce.

Ponieważ nie wszystkie członkinie kursu były dostatecznie wyrobione sportowo, kurs podzielił się na dwie grupy: I słabych i II silniejszych. Po tygodniowym treningu i rannej gimnastyce na nartach, kurs odbył kilka poważniejszych wycieczek: do Skoczni w Jaszczurówce, do doliny Białego, do doliny Strążyskiej, pod Regle, na Lipki, na ćwiczenia bojowe dywizji górskiej, wreszcie do doliny Kościeliskiej, co po tak krótkiem przygotowaniu było dowodem dużej wytrzymałości i sprawności fizycznej.

Dzięki instruktorowi, p. Jerzemu Mazurczykowi, który nie szczędził czasu, pracy i fachowych uwag, oraz dzięki zapałowi i wytrzymałości pań, kurs narciarski „R. W.“ w krótkim czasie osiągnął bardzo dobre sportowe rezultaty.

Ze smutkiem należy nadmienić o wypadku złamania nogi przez jedną z członkiń, jaki miał miejsce w pierwszych dniach treningu, co ujemnie wpłynęło na stan psychiczny kursu.

W drodze powrotnej członkinie kursu zwiedziły Kraków pod przewodnictwem p. Ireny Boruty-Spiechowicz, która jako kierowniczka kursu wykazała dużo energji i taktu.



Grupa amazonek, startujących na zawodach hippicznych w Warszawie, na cześć Króla Amanullaha.

MISTRZOSTWA HAZENY

Jak było do przewidzenia, dwa następne tygodnie rozgrywek o mistrzostwo stolicy przyniosły szereg ciekawych, emocjonujących momentów. Coraz mniej było jałowych, powolnych spotkań, drużyny słabsze podciągnęły się do ogólnego poziomu i dość skutecznie stawiały opór rutynowanym zespołom.

Strzelec (Wola) wycofał się z rozgrywek, na jego miejsce weszła Grażyna.

28. IV. sobota:

Skra : Varsovia 16 : 2 (6:1) — zwycięstwo Skry łatwe i zasłużone. Jest to drużyna ambitna, szybka z każdym meczem zdobywająca coraz więcej walorów. Varsovia narazie jest najsłabszym zespołem, wina tego leży jedynie w braku treningu.

Makkabi : Sokół (Gniazdo II) — 13:7 (2:0) — o zwycięstwie Makkabi zadecydowała gra Rittnerówny, która zdobyła większą część bramek dla swych barw. Sokół stawiał dzielnie opór — jest to drużyna początkująca, ale zapowiada się nieźle.

29. IV — niedziela.

Warszawianka : Strzelec (Śródmieście) 6:0 (3:0). Strzelec nieumiejętność gry zastępuje ciągłemi foulami, które nie są rozmyślne, lecz wynikają z braku zgrania się i orjentacji w grach zespołowych. W Warszawiance atak jak zwykle niezdecydowany, pomoc natomiast b. dobra.

P. I. W. F. — AZS. 8:7 (4:3). Walka ostra i szybka. Drużyny równorzędne, technicznie lepiej opanowany PIWF, natomiast AZS znacznie szybszy. Bramkarka P. I. W. F-u Hulanicka zadecydowała o jego zwycięstwie. Atak P. I. W. F-u bardzo dobry, zwłaszcza Gorazdowska i Kopciuchówna. Atak AZS-u szybki i dobry, ma czasem poważny błąd — przetrzymywanie piłki (obydwa skrzydła); pomoc niezła. Bramki zdobyły dla AZS-su Milodrowska 5; Chrupczałowska i Aleksandrowiczówna po jednej; dla P. I. W. F-u Gorazdowska i Kopciuchówna po 4.

3 maja — czwartek.

Grażyna — Sokół II — 8:2. Debiut Grażyny, która weszła do rozgrywek po ustąpieniu Strzelca (Wola) wypadł bardzo pomyślnie. Grażynianki pokazały grę ładną, kombinacyjną, w przyszłości będą groźnemi przeciwniczkami.

5 maja sobota.

Skra — Grażyna 8:2. Skra ponownie grą swoją potwierdziła kolosalną poprawę w grze. Grażyna grała ambitnie, jednak musiała ulec lepszej technicznie drużynie Skry.

AZS — Strzelec (Śródmieście) 17:1 (6:1). Stała przewaga AZS-u, który rzadko kiedy tracił prowadzenie. Strzelec nie opanował jeszcze gry.

6 maja — niedziela.

Makkabi — Varsovia 13:0 (6:0) — Varsovia jest drużyną fizycznie i technicznie bardzo słabą. W Makkabi dobra Mirkowiczowa.

P. I. W. F. — Sokół 16:2 (7:1) — Sokół mimo klęski bronił się bardzo ambitnie i niejednokrotnie likwidował groźne ataki na swoją bramkę. Atak P. I. W. F-u doskonały, pomoc gra wciąż za ostro.

Polonja — Warszawianka 2:2 (1:1). — Warszawianka walczyła nadzwyczajnie. Nikt nie przypuszczał podobnego wyniku. Gawska w bramce grała doskonale. Gra ostra, nawet brutalna i nerwowa. W Polonji Szmidówna słabsza niż zwykle, Lothowa zbyt mało wytrzymała, Kielichówna w bramce słaba. W Warszawiance przebojowo grała Rokoszanka i bardzo dobrze spisywała się Wierzbołowska, której jednak można zarzucić zbyt ostrą grę.

Po 3 tygodniach rozgrywek prowadzi P. I. W. F., który dotychczas wygrał wszystkie mecze (6 pkt.) przed Warszawianką (5 pkt.).

LEKKA—ATLETYKA

ŚLĄSK — POZNAŃ 62 : 60.

Powyższe zawody międzyokręgowe, zakończone zwycięstwem ślązaczek, wykazały duży postęp lekkoatletek ze Śląska. Szczególniej dużą klasę wykazały one w biegach płaskich. Poznanianki natomiast górowały w rzutach i skokach.

Padły 2 rekordy Polski i kilka okręgowych.

Wyniki:

Bieg 60 m.: 1) Kasprzakówna (Poznań) 8.0, rekord polski.

Bieg 100 m.. 1) Breuerówna (Śląsk) 13.6.

Bieg 200 m.: 1) Tabacka (Śląsk) 28,8".

Bieg 1000 m.: 1) Kilosówna (Śląsk) 3:32.0".

Bieg 4 x 75 m.: 1) Poznań (Krótówna, Frydrychówna, Szymańska, Kasprzakówna) 41.8" (rekord okręgowy).

Bieg rozstawny 4 x 200 m.: 1) Śląsk (Kilosówna, Perono, Tabacka, Breuerówna).

Bieg 80 m. p. płotki: 1) Musielewska (Poznań) 15.6".

Skok wzwyż: przez losowanie: 1) Ryssy'ówna (Poznań) 1.30 m., 2) Frydrychówna (P.) 1.30 m.

Skok wdal: 1) Czajówna (Śl. 4.725, rekord okręgowy).

Rzut dyskiem: 1) Krótkówna (P.) 27.65 (rekord okręgowy).

Rzut oszczepem: 1) Czajkówna (P.) 28.66 m.

Pchnięcie kulą: 1) Musielewska (P.) 8.47 m.

Z LITERATURY SPORTOWEJ.

Ukazały się w druku następujące prace z dziedziny sportu:

1. Podręcznik gimnastyki według J. Lindharda— opracował D. Rosenberg.
2. Pływanie — A. Zaleski i T. Semadeni.
3. Na wodach Narwi i Pilicy — Wł. Grzelak.
4. Ćwiczenia cielesne młodzieży szkolnej — opracował Szczęsny - Połomski.

Obszerne recenzje zamieścimy w najbliższych numerach „Startu".



Defilada drużyn, uczestniczących w turnieju hazeny o mistrzostwo Warszawy.

Z RADY NAUKOWEJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

W dniu 16 kwietnia r. b. odbyło się drugie z kolei posiedzenie (pierwsze miało miejsce w lutym r. ub.) Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, instytucji powołanej do życia przez Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrami Oświaty i Spraw Wewnętrznych, jako organu doradczego w sprawach wychowania fizycznego.

Przewodnictwo — w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego—objął gen. Ruppert. Prócz członków Rady (ogółem 25 osób, w tem 5 pań) udział w obradach wzięli Ministrowie: Oświaty i Spraw Wewnętrznych, dyrektor Dep. Zdrowia, dr. Piestrzyński, oraz dyrektor Dep. Politycznego w Min. Spr. Zagr., płk. Matuszewski.

Na posiedzeniu wygłoszone zostały sprawozdania: ppłk. J. Ulrycha z działalności Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego, oraz ppłk. W. Kilińskiego z prac Wydziału Wychowania Fizycznego w Min. Oświaty.

Ze sprawozdania ppłk. Ulrycha odnotowujemy następujące dane: Urząd stworzył sieć organizacyjną w całem państwie przez powołanie do życia wojewódzkich, powiatowych i miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego. Główną troskę Urzędu stanowi sprawa kształcenia instruktorów (ek) sportowych, racjonalnej pomocy dla organizacyj wychowania fizycznego oraz klubów i związków sportowych, dalej kierowanie w drodze wydawanych instrukcyj działalnością gmin i komitetów wychowania fizycznego.

Urząd przystępuje wkrótce do budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, który stanąć ma na Bielanach pod Warszawą. Istnieją wyraźne zamierzenia zorganizowania przy urzędzie biura technicznego, które opracowywać mogłoby projekty urządzeń sportowych.

Akcja około organizowania obozów letnich dla młodzieży prowadzona będzie w roku bieżącym intensywnie.

Z innych działów pracy Urzędu wymienić należy:

a) prowadzenie akcji dla wprowadzenia w życie ustawy o powszechnem wychowaniu fizycznem;

b) organizacja opieki lekarskiej nad sportem,

c) subsydjowanie ekspedycyj naukowych zagranicę dla pogłębiania prac nad wychowaniem fizycznem i sportami,

d) udzielanie miastom kredytów na budowę urządzeń sportowych,

e) współpraca z organizacjami sportowemi.

f) wydawanie podręczników.

Sprawozdanie ppłk. Ulrycha przyjęte zostało do wiadomości przez członków Rady z podziękowaniem. Stwierdzić należy, że dotychczasowa, zaledwie jednoroczna działalność Urzędu dała rezultaty nadspodziewanie wielkie.

Ze sprawozdania złożonego przez ppł. Kilińskiego wynika, że fundusze Ministerstwa Oświaty, przeznaczone na inwestycje szkolne w urządzeniach i przyborach sportowych, wynoszą na całą Polskę zaledwie 147.000 —, co nie pozwala na rozwinięcie odpowiedniej działalności. Dla celów tych byłaby potrzebna suma 30.000.000. — Z powodu braku funduszów nie można postawić wychowania fizycznego w szkolnictwie na odpowiednim poziomie.

Po dyskusji Rada uchwaliła wnioski, zmierzające ku uzyskaniu podwyższenia funduszów na wychowanie fizyczne w budżecie Min. Oświaty, ku polepszeniu warunków nauczycieli w. f., zmniejszeniu obowiązkowych godzin pracy, zreformowaniu programów szkolnych i t. p.

Zreferowany następnie przez ppłk. Kilińskiego projekt ustawy o powszechnem wychowaniu fizycznem po dyskusji odesłano do specjalnej Komisji Rady.

Wreszcie na posiedzeniach Rady wygłoszone zostały dwa referaty przez dr. W. Dybowskiego p. t. „Państwowa Odznaka Sportowa“ oraz „Opieka lekarska nad wychowaniem fizycznem i sportami“. W wyniku dyskusji nad pierwszym referatem przyjęty został przedstawiony przez dr. Dybowskiego projekt odznaki, wprowadzenie której w życie i ogólną kontrolę przekazano P. U. W. F.

W drugim referacie dr. Dybowski domagał się wprowadzenia kart sprawności i kart lekarskich, które mieć winien każdy zawodnik.

Wreszcie — przewodnicząca Pierwszego Kongresu dla spraw sportu i wychowania fizycznego kobiet, p. H. Olszewska, zreferowała wnioski uchwalone na wspomnianym Kongresie, które po dyskusji Rada przyjęła do wiadomości, przekazując zarazem szczegółowe ich rozpatrzenie odpowiednim Komisjom Rady.

Z innych spraw załatwionych przez Radę wspomnieć należy, że uchwaliła ona utworzenie stałego sekretarjatu Rady, który współpracowałby z Urzędem. Stanowisko to objęła **dr. E. Lewicka.**

W PRZEDEDNIU OLIMPJADY

Z ramienia Związku Polskich Związków Sportowych bawiła w Amsterdamie delegacja w osobach inż. W. Znajdowskiego przewodniczącego Komisji Olimpijskiej, kpt. J. Barana, referenta technicznego i rtm. L. Kona, instruktora Centralnej Szkoły Kawalerji. Delegacja miała na celu zapoznanie się z terenem przyszłych zawodów olimpijskich oraz warunkami miejscowemi.

Ekipę Jeździecką postanowiono ulokować w miejscowości Berrens (zawody odbędą się w Hilversum, w 30 km. od Amsterdamu) pozostałą zaś część ekspedycji w 2 budynkach szkolnych, znajdujących się przy ul. Cabot w odległości 1 i ½ km od stadjonu olimpijskiego. Zawodnicy polscy będą mieli na miejscu do dyspozycji 3 sale gimnastyczne, oraz dość duży teren przyległy do szkoły, gdzie uprawiać można wszelkie sporty. Budynki posiadają łącznie 21 sal i obszerną świetlicę. Omówione zostało na miejscu urządzenie prowizorycznej kuchni, zainstalowanie 10 ciepłych natrysków, urządzenie ambulatorjum i sali do masażu. Po zatwierdzeniu tych projektów przystąpi się natychmiast do realizacji.

Jest rzeczą pewną, że poza zawodnikami i oficjalnymi przedstawicielami na Igrzyska Olimpijskie do Amsterdamu zechcą wyjechać również liczni zwolennicy sportu.

Polski Komitet Olimpijski chcąc przyjść im z pomocą postara się o uzyskanie dla nich szeregu ułatwień, a w porozumieniu z Polsko-Holenderskim Komitetem przyjęcia ekspedycji olimpijskiej, ułatwi i urozmaici pobyt w Amsterdamie. Wszyscy przeto życzący wyjechać na Igrzyska zechcą zgłosić to do P. K. Ol. Wiejska 11, w terminie do 10 maja b. r. z podaniem projektowanego czasu pobytu oraz danemi osobistemi. Dla orjentacji podajemy w przybliżeniu koszta przejazdu i pobytu.

Podróż 2-gą klasą pociągu pośpiesznego w obie strony wynosić będzie ze zniżką 270 zł. Paszport i wizy ulgowe 70 zł.

Wydatki na miejscu: hotel lub przyzwoite mieszkanie łącznie z pierwszem śniadaniem od 4.50 do 5.50 guldenów holenderskich. Obiad od 2 do 3 guld., kolacja 1 do 2 guld.

Polsko-Holenderski Komitet przyjęcia urządzać będzie wycieczki krajoznawcze po Holandji, przyczem uczestników traktować będzie jako gości, dając im bezpłatny przejazd i przewodników na **miejscu.**

Z DZIAŁALNOŚCI

Stołecznego Komitetu W. F. i P. W.

Powołany do życia w czerwcu r. ub. Stołeczny Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, pozostający pod przewodnictwem Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę, Władysława Jaroszewicza, uznał za najważniejsze z wielu zagadnień, stanowiących zakres jego prac, umożliwienie Klubom Sportowym, najbardziej zaawansowanym w kierunku budowy boisk sportowych, ich wykończenie i oddanie do użytku szerokim masom sportowców.

Cel ten Stołeczny Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego osiąga przez udzielanie subwencji oraz długoterminowych pożyczek bezprocentowych, których wypłacił od 1-go lipca r. ub. do 1-go kwietnia r. b. na sumę łączną 330.000 zł. (trzysta trzydzieści tysięcy zł.).

Większe subwencje otrzymały na wykończenie rozpoczętych inwestycyj następujące kluby:

Wojskowy Klub Sportowy na budowę stadjonu przy ul. Myśliwieckiej; Akademicki Związek Sportowy na wykończenie stadjonu w Parku Skaryszewskim, Klub Sportowy Polonja na budowę boiska przy ul. Konwiktorskiej, Warszawski Klub Wioślarek na wybudowanie ogniotrwałego budynku na łodzie, Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju na budowę boiska na Marymoncie, Makabi na budowę przystani pływackiej.

Poza tem Stołeczny Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego udzielił mniejszych subwencyj kilkunastu klubom sportowym oraz zakupił dla Związku Strzeleckiego strzelnicę przy ul. Zielenieckiej.

Uważając, że dotychczasowe wyniki naszych sportowców, stosunkowo słabsze w porównaniu z wynikami zawodników zagranicznych, są skutkiem przerwy w treningu prawie półrocznej, spowodowanej warunkami naszego klimatu, Stołeczny Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na pierwszym planie swojej dalszej działalności postawił wybudowanie takich urządzeń sportowych, któreby dały możność ćwiczenia we wszystkich gałęziach sportów przez cały rok bez przerw zimowych.

Zużycie częstokroć znacznych sum pieniężnych, wypłacanych Klubom Sportowym jako subwencje, kontrolowane jest przez fachowe organa Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Przy otrzymywaniu subsydjów Kluby Sportowe zobowiązują się oddać do dyspozycji Stołecznego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego pewną ściśle określoną ilość godzin ćwiczebnych oraz posiadanego sprzętu sportowego.

Tym sposobem Stowarzyszenia Sportowe, nie posiadające własnych boisk będą mogły otrzymywać od Stołecznego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego pozwolenia na korzystanie z boisk tych klubów, które wybudowały, względnie wykończyły je za pieniądze Komitetu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Uczennice oddziałów VI i V Powszechnej Szkoły Żeńskiej.

Za nadesłane życzenia jak najlepszego powodzenia w zbiórce olimpijskiej, prowadzonej przez „Start", składamy serdeczne podziękowanie.

CENY OGŁOSZEŃ:

Jednorazowo: 1/1 kolumny — zł. 200; ½ kol. — zł. 100; ¼ kol. — zł. 60; ⅛ kol. — zł. 35.

Przy ogłoszeniach wielokrotnych (poczynając od 6-ciokrotnego) — ceny ogłoszeń o 20% niższe.

Redaktorka „Startu" przyjmuje interesantów w poniedziałki i czwartki w godzinach od 12—2 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Górnośląska Nr. 20 m. 7. Tel. 401-24. Konto P. K. O. 14558.

Cena prenumeraty: w Warszawie (z odniesieniem do domu) i na prowincji (z przesyłką pocztową) miesięcznie 1 złoty, — kwartalnie 2 zł. 70 gr. Zagranicą: w Austrji, Czechosłowacji i Węgrzech — jak w obrocie wewnętrznym; w innych krajach — miesięcznie 1 złoty 25 gr., — kwartalnie 3 złote 50 gr.

Wydawca E. Grocholska. Druk. „Kobiety Współczesnej", Marszałkowska 148. Redaktorka: K. Muszałówna.